

Oczami niewidomego: z „białą laską” na Trzech Kopcach i Kamiennym

Data publikacji: 25.08.2024 9:00

Każdy z nas – czy to osoba z niepełnosprawnością czy osoba sprawna – wie, że ruch na świeżym powietrzu np. bieganie, spacery, wycieczki dobrze robią naszemu organizmowi. Są osoby, które taki ruch na świeżym powietrzu wykonują codziennie, a są i tacy, którzy większy wysiłek preferują rzadziej. Muszę w tym miejscu się przyznać, że należę do tej drugiej grupy.

Niewidomy Andrzej Koenig na szlaku

W minionym tygodniu postanowiliśmy się z moją asystentką osobistą wybrać na krótki spacer górski w nasze piękne Beskidy. W tym celu o poranku wybraliśmy się autobusem do Ustronia Dobki (Ślepa Dobka) i szlakiem czarnym udaliśmy się na szczyt Trzech Kopców Wiślańskich (810 m n.p.m.). Ze szczytu można podziwiać Skrzyczne, Kotarz, Grabową, Stary Groń, Orłową, Równicę oraz Czantorię. Po godzinie i 15 minutach marszu z Dobki dotarliśmy do Schroniska „Telesforówka” gdzie postanowiliśmy odpocząć w ciszy i spokoju bo byliśmy tutaj chyba pierwszymi turystami (godzina 09:05). 300 m przed schroniskiem znajdują się Charakterystyczne dla tego szczytu trzy kamienie na których są umieszczone nazwy trzech miejscowości: Brenna, Ustroń i Wisła, które leżą u zbiegu granic właśnie tych trzech miejscowości.

Po odpoczynku oraz audiodeskrypcji widoków, które mieliśmy przed sobą udaliśmy się szlakiem żółtym do Wisły Centrum. Po ok. 20 minutach Naszym oczom ukazała się tabliczka, informująca nas, że jesteśmy na szczycie Kamienny, który położony jest na wysokości 790 m n.p.m. Choć szczyt jest niepozorny, to w latach 30 były plany wybudowania tu schroniska. Niestety plany nie zostały zrealizowane do dziś. Pomimo, że jak „grzyby po deszczu” również w górach coraz więcej powstaje nowych budynków mieszkalnych czy pensjonatów to widoki przy dobrej pogodzie nadal są piękne i można bez narządu wzroku czyli „oczami niewidomego” wyobrazić sobie piękno Beskidów. Dalsza droga to nadal żółty szlak, ul. Górnośląska i dotarliśmy na Partecznik. Z tego miejsca ul. Olimpijską, deptakiem w Centrum Wisły (ul. 1 Maja) dotarliśmy na przystanek autobusowy skąd z przesiadką w Ustroniu dotarliśmy do Skoczowa.

Zarówno asystentka osobista jak również ja uznaliśmy te kilka godzin na świeżym powietrzu, częściowo w lesie czy na cichym szczycie Trzech Kopców Wiślańskich za udane, spędzone z korzyścią dla samopoczucia i zdrowia. Zapewniam, że trasa jest do przejścia przez osoby z niepełnosprawnościami. Wydaje mi się, że nawet wózek inwalidzki dałby radę. Zapraszam właśnie na nawet takie krótkie wyjścia w góry. My na tym na pewno nie zakończymy tegorocznych wypadów. Wkrótce na pewno opiszę kolejną wycieczkę.

Andrzej Koenig